

---

# Orzecznictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej

---

Palestra 3/1(13), 95-98

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# **Orzecznictwo**

## **Wyższej Komisji Dyscyplinarnej**

### **ORZECZENIE**

**z dnia 7 czerwca 1958 r.**

**(W.K.D. 26/58)**

**Adwokat nie może uzależnić prowadzenia przyjętej przez siebie sprawy, zwłaszcza jeśli chodzi o czynności terminowe, od uprzedniego uregulowania ustalonego honorarium. Może on jedynie wypowiedzieć pełnomocnictwo ze skutkiem przewidzianym w art. 48 ustawy o ustroju adwokatury.**

Dnia 7 czerwca 1958 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w P. z dnia 31 stycznia 1958 r. K. D. 9/57, orzekła:

zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej winy zatwierdzić, w części zaś dotyczącej kary uchylić i skazać adw. X. na karę upomnienia.

### **Uzasadnienie**

Orzeczeniem z dnia 31.I.1958 r. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna dla spraw adwokatów w P. uznała adw. X. za winnego naruszenia obowiązków zawodowych i skazała go w myśl art. 82 w związku z art. 48 ustawy o ustroju adwokatury na karę nagany.

Od orzeczenia tego adwokat X. wniósł odwołanie w ustawowym terminie. W odwołaniu swym podnosi on, że Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w P. nie uwzględniła dowodów za-

ofiarowanych przez obwinionego, mianowicie z akt Sądu Powiatowego dla powiatu p. w P.: A. przeciwko B. Kp. 195/55 oraz B. przeciwko A. Kp. 85/55, i dlatego niesłusznie uznała go za winnego naruszenia obowiązków zawodowych, chociaż z akt tych wynika, że obwiniony dopełnił wszystkich swych obowiązków zawodowych w powyższych sprawach, niestawiennictwo zaś na rozprawie w dniu 18.X.1955 r. spowodowane zostało przez samą poszkodowaną, która w określonym terminie nie rozliczyła się z adw. X i nie uzupełniła jego należności adwokackich.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna w Warszawie na rozprawie w dniu 7.VI.1958 r. zważyła, co następuje:

Jeśli chodzi o stan faktyczny ustalony przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną w P., to stan ten, oparty na zeznaniach poszkodowanej A. i wyjaśnieniach obwinionego, jest podany w sposób niewadliwy. Wyższa Komisja Dyscyplinarna dopatrzyła się jednak naruszenia obowiązków zawodowych adwokata X w tym, że w piśmie z dnia 3.X.1955 r. wystosowanym do swej klientki A. uzależnił on swe niestawiennictwo na rozprawie rewizyjnej przed Sądem Wojewódzkim w P. od uprzedniego rozliczenia się z poszkodowaną i od dopłaty reszty honorarium, adwokat bowiem nie może uzależnić prowadzenia przyjętej przez siebie sprawy, zwłaszcza jeśli chodzi o czynności terminowe, od uprzedniego uregulowania ustalonego honorarium. Może on jedynie wypowiedzieć pełnomocnictwo ze skutkiem przewidzianym w art. 48 ustawy o ustr. adw. Z tych względów

Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała za słuszne zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej winy zatwierdzić.

Co się tyczy wymiaru kary, to Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała, że kara nagany jest zbyt surowa w stosunku do przewinienia adwokata X, niezależnie przy tym od tego, czy obwiniony adw. X. był już poprzednio karany, czy też nie.

Jak wynika z akt sprawy Sądu Powiatowego dla powiatu p. w P. A. przeciwko B. Kp. 195/55, wynik skargi rewizyjnej wniesionej przez obwinionego był przesadzony przez ustalenia faktycznie poczynione przez Sąd Wojewódzki dla woj. p. w sprawie B. przeciwko A. Kp. 85/55.

W tych warunkach niestawiennictwo obwinionego adw. X. na rozprawie w dniu 18.X. 1955 r. nie wyrządziło A. szkody.

### ORZECZENIE

z dnia 7 października 1958 r.

(W.K.D. 60/58)

**Udzielanie przez adwokata jakichkolwiek porad osobie, której interesy w sprawie karnej pozostają w kolizji z interesami własnego klienta, jest niezgodne z obowiązkami zawodowymi adwokata, podrywa zaufanie do adwokatury i z tego powodu zasługuje na represję dyscyplinarną.**

Dnia 7 października 1958 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. Y z odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w Ł. od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w Ł. z dn. 26 kwietnia 1958 r. K. D. 6/58, orzekła:

1) zaskarżone orzeczenie uchylić;

2) uznać obwinionego adw. Y.:

a) za winnego tego, że przy kolizji interesów pomiędzy swoim klientem a współoskarżonym w tej samej sprawie synem osoby zwracającej się o poradę udzielił wskazówek co do wyboru obrońcy, przez co dopuścił się naruszenia obowiązków zawodowych adwokata, i za ten czyn wymierzyć mu karę upomnienia;

b) za winnego tego, że w wyjaśnieniu złożonym na wezwanie rzeczownika dyscyplinarnego zgłosił oczywiście bezpodstawny wniosek o zbadanie kolegi adwokata przez lekarzy-przychiatrów, przez co dopuścił się naruszenia godności zawodu adwokackiego, i za czyn ten wymierzyć mu karę upomnienia;

3) za oba te przewinienia wymierzyć adw. Y. łączną karę upomnienia.

### U z a s a d n i e n i e

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w Ł. orzeczeniem z dnia 26 kwietnia 1958 r. uniewinniła adwokata Y. od zarzutu,

1) że w końcu 1956 roku w Ł. zapytany przez przypadkowo spotkanego ojca aresztowanego klienta adw. M. Z., co sądzi o sprawie syna i o jego obrońcy adw. M. Z., poradził mu przybrać do współobrony z adw. M. Z. innego jeszcze adwokata, wymieniając nazwiska trzech dobrych, jego zdaniem, adwokatów, przez co wbrew zasadzie koleżeństwa wyraził ujemną opinię o kwalifikacjach innego adwokata w rozmowie z klientem tego adwokata, oraz

2) że w pisemnym wyjaśnieniu z dnia 19.III.1957 r. do Rzecznika Dyscyplinarnego użył niewłaściwych określeń w stosunku do adw. M. Z., stawiając

nierzeczowy wniosek o zbadanie jego poczytalności, przez co uchybił powadze władz korporacyjnych.

Od orzeczenia tego odwołał się Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w Ł., wnosząc o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i o uznanie adw. Y. za winnego zarzucanego mu w akcie oskarżenia postępowania.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Postępowanie dyscyplinarne nie ma charakteru prywatnoskargowego czy rozjemczego i toczy się z urzędu, pociągnięcie więc do odpowiedzialności obwinionego adwokata nie może być uzależnione od tego, czy pokrzywdzony adwokat podtrzymywał na rozprawie swą „skargę”, czy też gotów był, ją cofnąć.

Wywody Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, że adw. M. Z. „po dokładnym zanalizowaniu zainstniętego zdarzenia zrezygnowała właściwie z napisania skargi”, są nieuzasadnione i nie mają znaczenia dla istoty sprawy.

Prowadzenie przez adwokata rozmowy z klientem innego adwokata na temat prowadzonej obrony wymaga szczególnej oględności i unikania wszystkiego, co mogłoby naruszyć godność kolegi lub podrywać zaufanie do zawodu adwokackiego.

Biorąc pod uwagę wyjaśnienia obwinionego oraz różnice między treścią rozmowy przytoczoną w doniesieniu adw. M. Z. na podstawie relacji J. A. a zeznaniami tegoż A. w toku postępowania dyscyplinarnego, jak również okoliczność, że zeznania te nie oddają całego przebiegu rozmowy prowadzonej z adw. Y., Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała za nie udowodnione, iż obwiniony adwokat użył w rozmowie zwrotów mogących naruszyć godność adw. Z., aczkolwiek samo prowadzenie tego rodzaju rozmowy w kancelarii

sądowej z nie znaną mu i przypadkowo spotkaną osobą nie było właściwe.

Natomiast opierając się na wyjaśnieniu obwinionego adw. Y., Wyższa Komisja Dyscyplinarna dopatrzyła się przewinienia dyscyplinarnego w tym, że obwiniony, będąc obrońcą w toczącej się sprawie karnej osk. B., w rozmowie z J. A. prowadzoną w końcu 1956 r. w kancelarii sądowej wytypował drugiego — obok adw. M. Z. — obrońcę R. A., współoskarżonego w tej samej sprawie, przy czym zachodziła sprzeczność interesów obu oskarżonych.

Okoliczność, że ze wskazanym J. A. przez adw. Y. adwokatem X łączyły obwinionego bliskie stosunki osobiste i zawodowe, mogła jedynie zachwiać zaufanie do adwokata.

Udzielanie przez adwokata jakichkolwiek porad osobie, której interesy w sprawie karnej pozostają w kolizji z interesami własnego klienta, jest niezgodne z obowiązkami zawodowymi adwokata, podrywa zaufanie do adwokatury i z tego powodu zasługuje na represję dyscyplinarną.

Z tych względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna doszła do wniosku, że adw. Y. winien jest tego, iż w grudniu 1956 r. w kancelarii Sądu Wojewódzkiego w Ł. udzielił porady J. A., ojcu oskarżonego R. A., będąc w tej samej sprawie obrońcą współoskarżonego B., między zaś interesami obu oskarżonych zachodziła sprzeczność.

Za współmierną popełnionemu przewinieniu Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała karę upomnienia.

Jeśli chodzi o drugi punkt aktu oskarżenia, Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała wywody Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej za nie-trafne. W wyjaśnieniu pisemnym złożonym na ręce Rzecznika Dyscyplinarnego adw. Y. użył zwrotów wysoce

niewłaściwych pod adresem koleżanki-adwokata, a poza tym zgłosił niczym nie uzasadniony wniosek o poddanie jej badaniu przez lekarzy psychiatrów, przez co dopuścił się ciężkiej obrazy jej godności.

Nietrafny jest pogląd Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej, że użycie przez adw. M. Z. w doniesieniu niewłaściwych i mogących godzić w cześć adwokata Y określeń stanowi usprawiedliwienie dla zgłoszonego przez obwinionego w wyjaśnieniu wniosku, gdyż ani wzajemność znie wag, ani retorsja nie pozbawia cech przewinienia dyscyplinarnego takiego postępowania obwinionego, które z natury swojej narusza godność i powagę zawodu adwokackiego.

Użycie w stosunku do adw. Y przez adw. M.Z. niewłaściwych zwrotów, mogących stanowić podstawę do wszczęcia przeciwko niej postępowania dyscyplinarnego, może mieć co najwyżej wpływ na wymierzenie obwinionemu kary niższej od tej, która by odpowiadała ciężarowi popełnionego przez adw. Y przewinienia, nie może jednak w żadnym razie uchylć jego odpowiedzialności.

Z tych też względów oraz mając na uwadze długoletnią nienaganną pracę adwokata Y w zawodzie adwokackim, Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała karę upomnienia za dostateczną represję za czyn objęty punktem drugim aktu oskarżenia i karę tę wymierzyła też jako karę łączną (...).